

JANINA ARNSZTAJN-TITKOW ur. 1923; Częstochowa



Tytuł fragmentu relacji	Pobył w Lublinie z babcią, Franciszką Arnsztajnową
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Franciszka Arnsztajnowa, poezja, Lublin, literatura, Dom Pamięci historia Arnsztajnow,

Pobył w Lublinie z babcią, Franciszką Arnsztajnową

W Lublinie byłem, jak miałam 9-10 lat. Chodziłem wtedy do sióstr urszulanek. Ojca nie było już

[w Lublinie], lecz się, itd. W Warszawie raczej już był. Ojciec wyjechał do Warszawy gdzieś

po śmierci dziadka [Marka Arnsztajna]. Przychodziłem do domu i byłem z babcią Arnsztajnową. Doszłem do niesamowitej wprawy porozumiewania się z babcią. Babcia – jak długo pamiętam – była głucha. Ja właściwie od razu wiedziałam, że ona jest głucha. Babcia czytała z ust świetnie,

ale trzeba było mieć dobrą dykcję, dlatego że, jak przychodzili – powiedzmy Czechowicz i inni – to były takie sterty [papieru], bo pisali [sobie na karteczkach] po prostu. Babcia odpowiadała [pisząc]. Natomiast ze mną babcia rozmawiała zupełnie swobodnie, czytając z ust. Ja doszłem

do takiej wprawy, że jak mówiłem dokładnie, to babcia momentalnie wiedziała, o co chodzi. Miałyśmy bezpośredni kontakt, w przeciwieństwie do innych. Nie z każdym mogła rozmawiać. Babcia miała piękne włosy. Piękne! Cesała je, potem ja cesałem, a te włosy rzeczywiście lubiła.

Data i miejsce nagrania	2010-03-26, Warszawa
Rozmawiał/a	Aleksandra Zińczuk
Transkrypcja	Karol Zińczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"